



## ***Rodzina w życiu uczonych w świetle wybranych egodokumentów***

### **STRESZCZENIE**

**CEL NAUKOWY:** Celem publikacji jest ukazanie rodziny i jej znaczenia w kształtowaniu przyszłych uczonych. Zasygnalizowane w tekście historie rodzinne wpisują się w prowadzone badania nad pamięcią historyczną, która została nazwana w literaturze przedmiotu pamięcią autobiograficzną.

**PROBLEM I METODY BADAWCZE:** Podstawowym problemem rozważań jest ukazanie rodziny jako instytucji ważnej w procesie wychowania i kształcenia. Refleksję na ten temat sprowadzam do poszukiwania odpowiedzi na następujące pytania: Jak zapamiętani zostali rodzice? Jakie wartości zostały przekazane przez rodzinę? Jaki był udział rodziców w edukacji wskazanych w artykule uczonych? Metodą zastosowaną w opracowaniu jest analiza historyczno-pedagogiczna egodokumentów.

**PROCES WYWODU:** Proces wywodu składa się z kilku etapów: 1) omówienie wykorzystywanych źródeł i ich wartości poznawczej, 2) przedstawienie autorów źródeł, co jest konieczne ze względu na odczytanie ich wartości poznawczej, 3) prezentacja przykładów mówiących o znaczeniu rodziny w kształtowaniu przyszłych uczonych. Mam świadomość, że problem zawarty w tytule tekstu wymaga dalszych badań.

**WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ:** Przeprowadzone analizy potwierdzają słuszność założenia, że rodzina odgrywa ważną rolę w procesie wychowania i kształtowania określonych postaw. Szczegółne zadania w tych procesach przypadają, jak wykazali autorzy egodokumentów, rodzicom. Nie bez znaczenia dla kształtowania postaw ma atmosfera wychowawcza rodziny, a szczególnie relacje między rodzicami.

**WNIOSKI:** Wnioski sprowadzają się nie tylko do zaprezentowania wiedzy o przeszłości polskiej rodziny na wybranych przykładach. To przede wszystkim ukazanie sprawdzonych teorii wychowania, które potwierdzają skuteczność oddziaływań rodziny na dalsze losy swoich dzieci i ich miejsce w nauce. Z analiz tych wyłania się obraz środowisk rodzinnych, w których wybitni uczeni wychowywani byli w szacunku do wiedzy, określonych wartości, prawd wiary.

→ **SŁOWA KLUCZOWE:** **RODZINA A WYCHOWANIE, EGODOKUMENTY, UCZENI, HISTORIE RODZINNE, PAMIĘĆ AUTOBIOGRAFICZNA**

**ABSTRACT**

---

*Family in Scientists' Lives in the Light of Selected Egodocuments*

**RESEARCH OBJECTIVE:** The objective of the publication is presenting family and its meaning in shaping future scientists. Family stories mentioned in the text are related to the research on historical memory which was called autobiographical memory in the books concerning the topic.

---

**THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS:** The basic research problem is showing the family as an institution important in the process of upbringing and shaping young people. In my considerations on the topic I have focused on the answers to the following questions: How were the parents remembered? What values did the family teach the scientists? How did the parents contribute to educating the scientists mentioned in the article? The method I applied in the work was historical and pedagogical analysis of egodocuments.

---

**THE PROCESS OF ARGUMENTATION:** The process of argumentation consists of several stages: 1. Discussing the selected sources and their cognitive value, 2. Presenting the authors of the sources, which is necessary due to reading their cognitive value. 3. Presenting the examples telling about the meaning of the family in shaping future scientists. I am aware of the fact that the problem mentioned in the title of the text requires further research.

---

**RESEARCH RESULTS:** The analysis that has been carried out confirms the assumption that the family plays an important role in the process of upbringing and shaping certain attitudes. As the authors of the egodocuments have shown, parents are given particularly important tasks in those processes. What is also important for shaping the attitudes is the upbringing atmosphere of the family, especially the relation between the parents.

---

**CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS:** The conclusions do not only include presenting the knowledge of the past of the Polish family on the basis of selected examples. First of all, they include the presentation of verified theories of upbringing which confirm the effectiveness of the family influence on the further lives of their children and their function in science. The analyses have shown the image of family environments in which outstanding scientists were taught the respect for knowledge, specific values and religious truths.

---

→ **KEYWORDS:** **FAMILY AND UPBRINGING, EGODOCUMENTS, SCIENTISTS, FAMILY STORIES, AUTOBIOGRAPHICAL MEMORY**

**Wstęp**

Refleksję na temat rodziny w prezentowanym artykule łączę ze zjawiskiem pamięci autobiograficznej (Górski, 2003; Maruszewski, 2005; Ricoeur, 2005; Julkowska, 2012, s. 77-92; Szulakiewicz, 2016). Wynika to z faktu, że odwołuję się w swych rozważaniach do źródeł, które, jak powszechnie wiadomo, mają charakter autobiograficzny, czyli są to

ego-dokumenty (Szulakiewicz, 2013, s. 65-84)<sup>1</sup>. Dla przypomnienia warto odnotować, że do klasycznych egodokumentów zalicza się: życiorysy, wspomnienia, dzienniki, pamiętniki, autobiografie, listy. Poszczególne gatunki egodokumentów mają nieco odmienny charakter poznawczy. Odmienność ta wynika z motywów i okoliczności ich powstania, co zostało dostatecznie opisane w literaturze. Powszechnie wiadomo, że ten gatunek pisarski (egodokumenty) nie ma do końca ustalonych reguł, spełnia jednak pewien warunek. Podstawowym założeniem powstania egodokumentów jest celowość ujawnienia czytelnikowi doświadczenia życiowego, podzielenia się nim z innymi. Na wstępie rozważań warto też wspomnieć, że tego typu źródła cechują się pewnego rodzaju ograniczeniami, bowiem autobiografia nie jest zwykłym powtórzeniem przeszłości takiej, jaka ona była. Słuszne jest w tym kontekście stwierdzenie na temat realizowania tego typu przedsięwzięć Georges'a Gusdorfa, który pisze o ukrytej intencji ich powstawania:

Człowiek, który opowiada o sobie poprzez swoją historię, szuka siebie samego; nie jest to zajęcie obiektywne i bezinteresowne, lecz próba osobistego usprawiedliwienia. Autobiografia jest odpowiedzią na niepokój i lęk starzejącego się człowieka, który zadaje sobie pytanie, czy jego życie nie zostało przeżyte na próżno, zdane na traf i przypadek, i czy nie kończy się porażką... Autobiografia jest wówczas ostatnią szansą odzyskania tego, co utracone (Gusdorf, 2009, s. 33).

Świadomość ograniczeń tego typu źródeł i ich intencji przedstawił cytowany w dalszej części tekstu Wincenty Lutosławski, stwierdzając:

Pamięć – to dziwne sito, przez które się przesiewa to, co mniej ważne, a pozostaje to, co najistotniejsze i co dla wiernego obrazu życia pozostaje. Na pozór ogłocone z materiałów może się wydać utrudnieniem zadania. Lecz w moich oczach jest ono właściwie najskuteczniejszym warunkiem osiągnięcia celu: zdobycia sobie i dania innym najistotniejszych treści tego żywota... (Lutosławski, 1933, s. 12-13).

W podobnym tonie o intencji powstawania dokumentów autobiograficznych wypowiadają się inni, twierdząc, że autorzy dokumentów autobiograficznych poszukują odpowiedzi na pytanie o jednostkową tożsamość i o sens własnego życia (Czermińska, 2000a, s. 5 i n.; 2009b; Kujawska, Skórzyńska i Teusz, 2009). Wskazują przy tym na funkcję rodziny w kształtowaniu tożsamości jednostki. Odpowiedź na pytanie o sens życia rozpoczyna się zatem zazwyczaj od omówienia, jaką rolę odgrywa rodzina w formacji jednostki, w tym przypadku tożsamości przyszłych uczonych.

Prezentowany tekst jest kontynuacją moich badań na temat roli rodziny w życiu uczonych, rodziny tej zapamiętanej i utrwalonej w tego rodzaju źródłach (Szulakiewicz, 2012a, s. 179-191; Szulakiewicz, 2012b, s. 889-911).

---

<sup>1</sup> W literaturze pisownia wyrazu egodokumenty stosowana jest dwojako, łącznie i z dywizem. O pisowni ego-dokumenty z dywizem w cytowanym moim artykule zdecydowała redakcja, w kolejnych moich tekstach stosuję pisownię łączną.

Wykaz autorów, którzy pozostawili po sobie publikacje zaliczane do egodokumentów, jest niezwykle bogaty (Mysłakowski, 1967; Pigoń, 1968; Tyrowicz, 1988; Tyrowicz, 1991; Żygulski, 1994; Górski, 1995; Twardowski, 1997; Grzybowski, 1999, Tomaszewski, 1997; Serczyk, 1999; Lanckorońska, 2005; Okoń 2005; Falski, 2007; Kalemka, 2009; Kolankowski, 2012). Z listy tych wydawnictw wskazanych m.in. w bibliografii artykułu dla egzemplifikacji podjętego problemu wybrałam jedynie przykładowe publikacje. Ich autorami są: Wincenty Lutosławski (1863-1954), ks. Walerian Meysztowicz (1893-1982), Irena Stawińska (1913-2004), Władysław Tatarkiewicz (1886-1980). O wyborze tym zadecydowało kilka kryteriów. Podstawowym i najważniejszym z nich jest to, że byli wybitnymi przedstawicielami życia naukowego. Kryterium łączącym wybranych przedstawicieli jest także ich związek w okresie międzywojennym z Uniwersytetem Wileńskim, po II wojnie światowej z kilkoma innymi uczelniami. Następnym argumentem wyboru tych postaci życia naukowego było znaczenie dokonań naukowych i organizacyjno-naukowych opisywanych osób, co zostało przedstawione w opracowaniach i wspomnieniach kolejnego pokolenia uczonych, często ich uczniów (Śródka, 1994-1998)<sup>2</sup>. Tworzyli oni bowiem historie kilku uniwersytetów, m.in. w: Poznaniu, Wilnie, Lublinie, Toruniu, Warszawie.

## Kilka uwag o autorach egodokumentów

Wprawdzie wymienieni uczeni znani są w środowisku polskich humanistów i nie ma potrzeby ich szerszej prezentacji, jednak warto przynajmniej zasygnalizować niektóre fakty z ich biografii naukowej.

Najstarszy z grona autorów wspomnień jest Wincenty Lutosławski, uznawany za wybitnego historyka filozofii i historiozofa (Śródka, 1995, s. 525-530). Urodził się w Warszawie. Studia odbył w Rydze, Dorpacie i Paryżu. Jako nauczyciel akademicki związany był z kilkoma uczelniami, m.in. z Uniwersytetem Jagiellońskim, Wileńskim, ale też wykładał w Kazaniu, Genewie, Paryżu, Lozannie.

Drugi z autorów, którego dokument jest analizowany w niniejszym artykule, to Władysław Tatarkiewicz, zaliczany do najwybitniejszych historyków filozofii. Urodzony w Warszawie, studiował na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim, następnie w Berlinie, Marburgu, Paryżu i Uniwersytecie Lwowskim. Wykłady z historii filozofii oraz historii sztuki i estetyki prowadził na Uniwersytecie Warszawskim, Wileńskim, Poznańskim, Jagiellońskim oraz w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej, a także krótko w Lozannie. Z jego szkoły naukowej wyszło wielu sławnych filozofów polskich (Jaworski, 1975; Śródka, 1998, s. 345-34; Suchmiel, 1998, s.145-155).

Z kolei ks. Walerian Meysztowicz to teolog katolicki i mediewista urodzony na Litwie (Paszkiwicz, 1985, s. 188-191; Gadacz i Milerski, 2002, s. 511). Był profesorem prawa

---

<sup>2</sup> Wykaz uczniów znajdziemy nie tylko w publikacjach poświęconych wybranym w tym artykule autorom, ale przede wszystkim w pracy Śródka, 1994-1998. *Uczeni polscy XIX-XX stulecia*, T. I-IV, Warszawa.

kanonicznego na Uniwersytecie Wileńskim. Pełnił funkcję kapelana Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”. Był także radcą prawnym ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej oraz współzałożycielem i prezesem Polskiego Instytutu Historycznego w Rzymie.

Jak wynika z tych krótkich wzmianek biograficznych, wszyscy trzej wymienieni autorzy egodokumentów byli wykładowcami na Uniwersytecie Wileńskim, natomiast Irena Sławińska, wilnianka z urodzenia, była związana z tą uczelnią przez studia uniwersyteckie. Uniwersytet Stefana Batorego (USB) zaliczyła do jednej z instytucji jej formacji duchowej (Sławińska, 1998, s. 69-78). Jako studentka na USB była m.in. uczennicą Manfreda Kridla. Studia jako stypendystka uzupełniła w Paryżu. Po II wojnie światowej wykładała na Uniwersytecie Toruńskim i KUL. Uznana została za wybitnego teatrologa i historyka oraz teoretyka literatury. Nazywano ją nauczycielką literatury i zasad dobrogo życia (Pawelczyk, 2018).

## Rodzina w życiu uczonych

W odczytywanych dokumentach pamiętnikarskich utrwalone zostały charakterystyczne cechy i preferowane wartości oraz postawy osób tworzących najbliższe środowisko autorów, w tym środowisko rodzinne. Można powiedzieć, że w zapisanych wspomnieniach wybranych w prezentowanym tekście autorów przewijają się portrety ważnych osób w ich życiu. Na pierwszym miejscu wśród osób sportretowanych w analizowanych źródłach utrwaleni zostali rodzice. Trzeba stwierdzić, że o ile atmosfera domu rodzinnego każdej z omawianych tu osób różniła się, co naturalne, to jednak w wielu tych opowieściach z życia prywatnego powtarzają się te same wartości, postawy, które zostały zapamiętane i docenione w dalszym ich życiu. Podajmy przykłady.

Zacznijmy od W. Lutostawskiego, najstarszego z autorów wspomnień przedstawionych w publikacji pt. *Jeden łatwy żywot*. Rozpoczął ją od omówienia wychowania domowego. Szczególną rolę w procesie wychowawczym i edukacyjnym przypisał swemu ojcu. Matka bowiem zmarła, gdy przyszły filozof miał sześć lat. Wychowanie w domu W. Lutostawskiego w związku z tym było specyficzne, gdyż wspomina on przede wszystkim, czego nauczył go ojciec, Franciszek Dionizy Lutostawski. Filozof wskazał głównie na znaczenie w tym procesie postawy jego ojca wobec ludzi, wykształcenia i świata wartości. Charakteryzując sylwetkę ojca, napisał tak oto:

Ojciec mój, człowiek rasowy, szczupły i niskiego wzrostu, odznaczał się niezłomnym charakterem, silną wolą, niepospolitą inteligencją i całkiem niezwykłym w sferze ziemskim wykształceniem. Znał dobrze obce języki, prócz francuskiego i niemieckiego także angielski (Lutostawski, 1933, s. 20).

Z wielu zalet swego ojca pamiętał nie tylko nieprzeciętne jego zdolności, ale i wyjątkową pracowitość, nazywając go pierwszym i najlepszym nauczycielem. Ojciec

W. Lutosławskiego z niezwykłą starannością, według jego opinii, dobierał swoim dzieciom nauczycieli domowych, poszukiwał takich, którzy uczyliby oprócz innych przedmiotów również języków obcych. Jak realizował proces wychowania swych dzieci F. Lutosławski? Jego syn, W. Lutosławski, tak zapamiętał atmosferę wychowawczą panującą w domu i troskę ojca o wykształcenie:

Dbał nadzwyczajnie o wychowanie swych dzieci, (...) ale nigdy nie wpajał nam uczuć religijnych ani narodowych, choć nie wątpię, że był dobrym Polakiem, i byłem świadkiem, że bywał na Mszy i z proboszczem miejscowym obcował przyjaźnie. Rozmów politycznych ani religijnych z całego dzieciństwa nie pamiętam (Lutosławski, 1933, s. 21).

Ojciec nauczył Wincentego posłuszeństwa, takiego jakiego on, jak stwierdza, nie nauczył swoich dzieci. Służyły temu także kary cielesne stosowane w domu Lutosławskich, bicie linijką czy różgą. Pomimo tych metod uznawał ojca za swego powiernika, z którym dzielił się wszystkimi przeżyciami i informował do końca jego życia o każdym swym kroku oraz planach i podejmowanych zadaniach. W owej wspomnianej karności filozof widział wartość. „Karność bezwzględna wymagana przez ojca ograniczała wybór tak dalece, że nie było sposobności do zboczeń i świadomość grzechu była mi prawie obca” (Lutosławski, 1933, s. 33). Z domu rodzinnego wyniósł też W. Lutosławski właściwy stosunek do podwładnych i dóbr materialnych. Jego ojciec, jako właściciel ziemski, opiekował się swoimi poddanymi, a oni według słów syna kochali go i szanowali. Filozof dodał do tej opinii wzmiankę, że w związku z tym w jego otoczeniu tzw. „kwestia socjalna nie istniała”, gdyż ojciec traktował właściwie swoich pracowników. W domu rodzinnym obserwował odpowiedni stosunek do dóbr materialnych, który preferował jego ojciec. Jak pisze:

Nie było rażącej różnicy między życiem tego kapitalisty a jego robotników. Zyski były używane na wychowanie dzieci i na spłatę długów zaciągniętych na przedsiębiorstwa przemysłowe (Lutosławski, 1933, s. 31).

Był to więc dom, w którym liczyła się praca, wykształcenie i określony system wartości. Nad tymi wartościami czuwał ojciec W. Lutosławskiego.

A jak zapamiętał rodzinę ks. W. Meysztowicz? W swych *Gawędach o czasach i ludziach* utrwalił wiele zasłużonych osób dla kultury polskiej, w tym swoich przodków, którzy odegrali dużą rolę w historii Polski, żeby tylko wymienić jego ojca Aleksandra Meysztowicza, będącego m.in. ministrem sprawiedliwości. Szczególnie wzruszające jest jednak dla czytelnika sportretowanie słowami jego matki. Pisał o niej tak:

Mama była prześliczna. Była nieduża, miała ciemne, falujące włosy, niebieskie oczy, śliczny zadarty nos, żywe rumieńce i niezapomniane ręce, które lubliła zdobić pierścionkami, delikatne, miękkie, zgrabne. Uśmiechała się często, a miała uśmiech pełen dobroci, uroku i wdzięku (Meysztowicz, 2012, s. 43).

Poza niezwykle radosnym usposobieniem swej matki do życia i ludzi wśród ważnych jej cech zauważył postawę męstwa. Przejawiała się ona w wielu trudnych okolicznościach

życia. W jego opinii podstawą tych wszystkich zalet matki była jej pobożność, której uczyła swoje dzieci. Mówił o tym tak:

Wiara w Boga, miłość Boga i związana z nią miłość, nadzieja na szczęście zaziemskie były w niej stałe i żywe. Nie słyszeliśmy od niej pobożnych kazań: ale jej pobożność przeświecała przez wszystkie jej czyny, odruchy, odbijała się w jej stosunku do wszystkich rzeczy (Meysztowicz, 2012, s. 45).

Przypominał też, jak uczyła swoje dzieci prawd wiary, gromadząc je na wspólnej modlitwie, odmawianiu różańca, litanii lub majowych nabożeństwach. Jak sam stwierdził, tego nie zapomniał, bo tego „nic nie usunie z pamięci”. Zapamiętał także postawę swojej matki w obliczu cierpienia i jej śmiertelnej choroby. Charakteryzując atmosferę domu rodzinnego, w szczególności przypominał wzajemną miłość i szacunek swoich rodziców. „Ustawicznej trosce mego Ojca, by mamie dogodzić, by jej zrobić przyjemność, odpowiadała wzajemna, stała troskliwość o niego z jej strony” (Meysztowicz, 2012, s. 43-44). We wspomnieniach ks. Meysztowicza powtarza się ważny motyw wychowania w jego rodzinie, mianowicie właściwa postawa wobec innych; tego uczyła go nie tylko matka, ale i ojciec. Jako syn doceniał jego wykształcenie, wiedzę, znajomość języków i ciągle samokształcenie.

Przez własne studia prowadzone przez całe życie osiągnął wysoki stopień wiedzy w dziedzinie rolnictwa, leśnictwa i hodowli, w dziedzinie prawa i historii. Sądy w tych dziedzinach miał zawsze umiarkowane i ostrożne, dalekie od aroganckiej pewności siebie, nieraz spotykanej u tych, którzy uzyskawszy patent, uwierzyli we właną nieomylność (Meysztowicz, 2012, s. 39).

To jednak, co było najważniejsze w postawie ojca dla ks. Meysztowicza, i to, co zostało przez niego zapamiętane, to właściwy stosunek do innych ludzi, do drugiego człowieka. Ojciec ks. Meysztowicza, A. Meysztowicz, szanował wszystkich ludzi.

Kolejny z przywołanych już autorów Władysław Tatarkiewicz w swych wspomnieniach poświęcił rodzinie (jej historii, pozycji społecznej i wykształceniu) oraz atmosferze wychowawczej rodziny niezwykle dużo miejsca. Rodzina ojca, ale i jego matki wywodziła się ze szlachty, a jak wynika z zapisków, wielu z członków rodziny to osoby wykształcone, które odegrały dużą rolę w kulturze polskiej. Jako przykład udziału jego rodziny w edukacji można podać babkę filozofa, Antoninę Tatarkiewiczową, która była właścicielką pensji dla dziewcząt. W. Tatarkiewicz przede wszystkim określił rodzinę jako instytucję hierarchiczną, w której obowiązują pewne reguły funkcjonowania; pisał:

Dom jest instytucją hierarchiczną – jest nią już przez to samo, że łączy pokolenie starsze i młodsze, rodziców i dzieci. Dzieci miewają w nim wysoką pozycję, ale nie najwyższą; nad nimi są jednakże rodzice i wychowawcy... Z domu wyniosłem poczucie hierarchiczności i zachowałem je na całe życie, a także poczucie, że nigdy i nigdzie nie należy mi się pierwsze miejsce (Tatarkiewiczowie, 2011, s. 160).

To w domu nauczył się pewnych postaw i szacunku do wartości. Doceniał też rolę wychowawczą poszczególnych członków rodziny, w szczególności rodziców. Ojca, wychowawca Szkoły Głównej, zapamiętał jako osobę o rozległych zainteresowaniach. Przechowywał bibliotekę swego ojca, uzupełniając ją o książki prawnicze, poezję polską i książki z historii Polski. Wspominając rodziców, podkreślał, że matka była kobietą niezwykle łagodności, ale i ojciec także. Pomimo tego w domu panował porządek i ład. Charakteryzując atmosferę wychowawczą swego domu rodzinnego, określił ją jako pełną zgody, zrozumienia i porozumienia. Opisując metody wychowawcze stosowane w jego rodzinie, dał świadectwo, że nie był wychowywany z użyciem nakazów i zakazów. Pisząc wspomnienia, dowiódł, że taki styl wychowania wpłynął na późniejsze jego życie.

Nie pamiętam, by w domu czegoś „nie było wolno”... i jakoś całe życie przeżyłem bez posługiwania się kategoriami „wolno” i „nie wolno”. Zresztą rzeczy, których się nie robiło, nie było mało (Tatarkiewiczowie, 2011, s. 161).

W domu rodzinnym przekazane mu zostały prawdy wiary. „Prawdy wiary – pisał – były dla mnie w dzieciństwie i później taką samą rzeczywistością jak fakty otaczającego mnie świata” (Tatarkiewiczowie, 2011, s. 161). Wyniósł z niego także przyzwyczajenia do porządku i planowania pracy oraz obowiązków.

Nie mogę pracować, gdy na moim biurku papiery są w nieładzie. Źle się czuję, gdy nie mam programu na cały dzień, a nawet – w ogólnym zarysie – na tydzień, na miesiąc z góry (Tatarkiewiczowie, 2011, s. 161).

Zapewne te zasady i wartości wpojone w domu zaowocowały w późniejszym życiu naukowym W. Tatarkiewicza.

Z kolei Irena Sławińska, traktując swoje wspomnienia jako próbę zastanowienia się nad tym, kim jest, a kim była, dała przepiękne świadectwo o swojej matce, pisząc:

Największym darem była niewątpliwie moja Matka, mądra, niepobłażliwa, wręcz surowa i rygorystyczna, która twardą ręką chwytała za rogi moją rogatą przeciw naturę, ale i pozwalała na samodzielność w zakresie poznawania świata (Sławińska, 1998, s. 33-34).

Określenie matki, przez I. Sławińską, jako największego daru w swoim życiu nie wymaga dłuższego komentarza. To ona, matka, według świadectwa I. Sławińskiej, wprowadziła ją i siostrę w świat poezji oraz literatury, nauczyła szacunku dla tych dóbr kultury, a pogardy dla dóbr materialnych. Była obecna w procesie ich edukacji, uczestnicząc w odrabianiu lekcji, czytaniu literatury i spektaklach teatralnych, wreszcie rozmowach o książkach, a także spektaklach teatralnych. Matka wpajała im pewien system wartości, nade wszystko odpowiednią hierarchię. Od niej córki nauczyły się też sumienności w pracy.

Ale uczyła nas jeszcze trudniejszej rzeczy, wyrzeczenia na rzecz drugiego człowieka czy wyższych wartości. Trudna to, ale bezcenna sztuka, tak dziś w wychowaniu nieobecna! (Sławińska, 1998, s. 35).



Tylko z tych krótkich wzmianek wynika, że wychowanie w rodzinie I. Sławińskiej było wychowaniem w świecie wartości.

## Uwagi końcowe

Biorąc pod uwagę treść analizowanych źródeł, trzeba stwierdzić, że utrwalone zostały w nich prywatne historie życia wybitnych uczonych, w których dużo uwagi poświęcono rodzinie, wskazując na jej istotne znaczenie w procesie wychowania i kształcenia. Autorzy analizowanych źródeł zapisali przede wszystkim starania swoich rodziców, głównie ojców, o ich edukację i przyszłość zawodową. To oni, ojcowie, występowali też w roli osób ważnych w sytuacjach wychowawczych. W analizowanych dokumentach znajdujemy wzmianki o edukacji domowej, za której przebieg odpowiadała rodzina, co wiązało się z doborem odpowiednich nauczycieli domowych. Matki w przywoływanych wspomnieniach jawią się jako nauczycielki określonych wartości. Były często rzecznikami wychowania religijnego i patriotycznego, ale również, jak np. w przypadku I. Sławińskiej, troszczyły się o edukację swoich dzieci. Ojcowie zaś, pełniąc różne funkcje w życiu publicznym, przekazywali poprzez swą postawę zasady wychowania społecznego.

Odwoływanie się do tego rodzaju historii rodzinnych jest istotne dla nauk o wychowaniu ze względu na poszukiwanie odpowiedzi na pytania: Kim jestem teraz? Kto i co mnie ukształtowało? Wychowanie w rodzinie będące ważnym fragmentem biografii opisywanych przedstawicieli polskiego środowiska naukowego jest ważnym materiałem dla rekonstrukcji problemu kształtowania się inteligencji polskiej, dojrzewania naukowego osób, które w przyszłości tworzyły szkoły naukowe. Trzeba też powiedzieć i to, że ponad wszelką wątpliwość źródła te dowodzą, iż owa ponadprzeciętność opisywanych uczonych ma niekiedy swe początki już w rodzinie. To rodzina, która troszczyła się o rozwój swoich dzieci, stworzyła podstawy do dalszej ich edukacji, poznawania świata i ludzi oraz sukcesów naukowych. Stosowane zaś, a może lepiej preferowane, w opisywanych rodzinach metody wychowania mają ponadczasową wartość, tworząc tym samym ważną dla praktyki wychowania historię teorii wychowania w rodzinie. Słowem, dzięki pamięci autobiograficznej zdeponowana została w wykorzystanych w artykule źródłach wiedza, która przekonuje nas, iż początek drogi edukacyjnej wybitnych uczonych i ich formacja duchowa rozpoczyna się w rodzinie.

## BIBLIOGRAFIA

- Czermińska, M. (2000). *Autobiograficzny trójkął. Świadectwo, wyznanie, wyzwanie*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Czermińska, M. (2009). O autobiografii i autobiograficzności. W: M. Czermińska (red.), *Autobiografia*. Gdańsk: Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria.
- Falski, M. (2007). *Z okrucichów wspomnień*, oprac. i przypisy M. Kossecka. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

- Gadacz, T. i Milerski, B. (2002). Meysztowicz Walerian (hasło). W: T. Gadacz i B. Milerski (red.), *Encyklopedia: Religia*. T. 6. Warszawa: PWN.
- Górski, K. (1995). *Pamiętniki*. Toruń: Wydawnictwo Comer.
- Górski, K. (2003). Autobiografia naukowa. W: W. Sierdzan (red.), *Homines et historia*. Toruń: Wydawnictwo UMK.
- Grzybowski, S. (1999). *Wspomnienia*. Kraków: Kantor Wydawniczy „Zakamycze”.
- Gusdorf, G. (2009). Warunki i ograniczenia autobiografii. W: M. Czermińska (red.), *Autobiografia*. Gdańsk: Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, 19-46.
- Jankowska, M. (2004). *Irena Sławińska – teoretyk literatury, profesor KUL*, <http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/irena-slawinska-19132004/> (dostęp: 25.04.2019).
- Julkowska, V. (2012). Między pamięcią a historią. Przypadek historii rodzinnych. *Sensus Historiae*, 1, 77-92.
- Kalembka, S. (2009). *Urywki wspomnień*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Kolankowski, L. (2012). *Ludwik Kolankowski 1882-1956. Zapiski pamiętnikarskie*, do druku przygot., wstępem i przypisami opatrzyła S. Grochowina. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Kujawska, M., Skórzyńska, I. i Teusz, G. (red.) (2009). *Rodzina – Tożsamość – Pamięć*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa.
- Lanckorońska, K. (2005). *Szkice wspomnień*. Warszawa: Biblioteka „Więzi”.
- Lutosławski, W. (1933). *Jeden łatwy żywot*. Warszawa: F. Hoesick „Monolit”.
- Maruszewski, T. (2005). *Pamięć autobiograficzna*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Meysztowicz, W. (2012). *Gawędy o czasach i ludziach*. Łomianki: Wydawnictwo LTW.
- Mysłakowski, Z. (1967). *Zatracone ścieżki, zagubione ślady*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Okoń, W. (2005). *Samo życie osiemdziesięciolatka z autobiografią naukową autora*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Pawelczyk, A. (2018). *Irena Sławińska. Nauczycielka literatury i zasad dobrego życia*, <https://kuriertlubelski.pl/irena-slawinska-nauczycielka-literatury-oraz-zasad-dobrego-zycia/ar/13759343> (dostęp: 10.04.2019).
- Pigoń, S. (1968). *Z przędzywa pamięci. Urywki wspomnień*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Ricoeur, P. (2005). *Refleksja dokonana. Autobiografia intelektualna*, przełożyła P. Bobowska-Nastarzewska. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Salmonowicz, S. (2014). *„Życie jak osioł ucieka...”. Wspomnienia*. Bydgoszcz–Gdańsk: Państwowy Instytut Badawczy.
- Serczyk, J. (1999). *Minęło życie*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Sławińska, I. (1998). *Szlakami moich wód...* Lublin: Wydawnictwo Norbertinum.
- Suchmiel, J. (1998). Refleksje nad wychowaniem w rodzinie w „Zapiskach do Autobiografii” Władysława Tatarkiewicza. *Zeszyty Naukowe WSP Bydgoszcz. Studia Pedagogiczne*, 34, 145-155.
- Szulakiewicz, W. (2012a). Rodzina w życiu wybitnych uczonych – przykład Kazimierza Twardowskiego (1866-1938). *Wychowanie w Rodzinie*, 8, 179-191.
- Szulakiewicz, W. (2012b). Opowiadając o sobie. Obraz dzieciństwa we wspomnieniach wybitnych ludzi. W: Z. Karpius, G. Radomski i M. Strzelecki (red.), *W kręgu historii, politologii i edukacji: studia i szkice dedykowane profesorowi Witoldowi Wojdyłe*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 889-911.
- Szulakiewicz, W. (2013). Ego-dokumenty i ich znaczenie w badaniach naukowych. *Przegląd Badań Edukacyjnych*, 16, 65-84.
- Szulakiewicz, W. (red.). (2016). *Umieszczeni w przeszłości. Pamięć w naukach pedagogicznych*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Śródka, A. (1995). *Uczeni polscy XIX-XX stulecia*. T. II. Warszawa: Wydawnictwo Aries.

- Tatarkiewiczowie, T. i W. (2011). *Wspomnienia*. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.  
Tomaszewski, T. (1996). *Pejzaż psychologiczny*. Warszawa: WIP.  
Twardowski, K. (1997). *Dzienniki*. T. 1-2. Warszawa–Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.  
Żygulski, K. (1994). *Jestem z lwowskiego etapu...* Warszawa: „Instytut Wydawniczy Pax”.

#### Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License  
<http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>